

postęp w dziedzinie gospodarki i nauki. Wspomnieć można m.in. o badaczach Syberii: Janie Czerskim, Benedyckie Dybowskim, Wiktorze Godlewskim, Edwardzie Piekarskim, Bronisławie Piłsudskim, Aleksandrze Czekanowskim czy też Alfonsie Kozieli-Poklewskim, przemysłowcu, który wspomagał zesłańców. W tym też rozdziale autorka wyraźnie rozróżnia Sybir od Syberii – ta druga ukazana jest jako miejsce wolne od negatywnego wartościowania, raczej będące szansą i zaproszeniem do realizacji marzeń i wyzwań.

Praca Anny Kubajak to dwie twarze jednej krainy, złowrogiej i obcej, ale także na swój sposób pięknej, tajemniczej. Paradoksalnie to tu właśnie wielu zesłańców znalazło swego rodzaju wolność, możliwość samorealizacji, pomocy innym. Wielu z nich za swoje zasługi zyskało szacunek i uznanie pośród rdzennych ludów Syberii. W opozycji do tej optymistycznej wizji zawsze jednak pozostaje Sybir, miejsce cierpienia i łez wielu polskich zesłańców.

Książkę wzbogaca wiele fotografii archiwalnych, reprodukcji malarskich oraz zdjęć autorki. Dodatkowo wykorzystano fragmenty wielkich dzieł, relacje pamiętnikarskie, wspomnienia i dokumenty pozostałe po Sybirakach. Zwraca także uwagę duża liczba obiektów i informacji o miejscach pamięci i zajmującymi się nimi instytucjach. Książka ta jest także wprowadzeniem do tematyki zesłańczo-sybirackiej, wskazuje bowiem najważniejsze związane z nią zagadnienia.

Stefania Skowron-Markowska

Maciej Mróz, *Z dziejów rosyjskiego katolicyzmu.
Kościół grekokatolicki w Rosji w latach 1907–2007*
Toruń 2008, ss. 437

Problematyce Kościołów, w szczególności katolickich, w Polsce, na Białorusi, Ukrainie i w Rosji Maciej Mróz poświęcił już dwie książki¹. W swojej najnowszej pracy zajął się dziejami grekokatolików w Rosji od utworzenia pierwszej wspólnoty w Petersburgu w 1907 r. do czasów nam najbliższych. Polska literatura przedmiotowa, poza małymi wyjątkami, zagadnieniem tym nie zajmowała się, a jeżeli już, to najczęściej jednak przy okazji opisywania historii i martyrologii kleru katolickiego bądź dziejów grekokatolików ukraińskich czy też encyklopedystyki. W obcojęzycznej historiografii prac poświęconych unitom rosyjskim jest nieco więcej. Odnoszą się one jednak przede wszystkim do ich działalności we wczesnym okresie, głównie do połowy lat 30. XX w. Stąd też dla analizy późniejszych dziejów Rosyjskiego Kościoła Grekokatolickiego (dalej: RKG-K) M. Mróz zmuszony został do sięgnięcia po wydawnictwa źródłowe proveniencji watykańskiej, rosyjskiej i ukraińskiej (głównie materiały związane z działalnością metropolity Szeptyckiego), a także po akta z archiwów ukraińskich (Lwów), rosyjskich (Sankt Petersburg, Moskwa), Watykanu, rzymskiego archiwum jezuitów oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie (ambasady w Moskwie, Charkowie, Paryżu i Berlinie).

RKG-K przez cały okres swojego istnienia nigdy nie był wspólnotą dużą i odgrywał marginalną rolę w rosyjskim świecie chrześcijańskim, ale jednak ze względu na znaczenie

¹ *Katolicyzm na pograniczu. Kościół katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918–1925*, Toruń 2003; *W kręgu dyplomacji watykańskiej. Rosja, Polska, Ukraina w dyplomacji watykańskiej w latach 1917–1926*, Toruń 2004.

Rosji (Związku Radzieckiego) dla Watykanu budził on znaczne zainteresowanie w kręgach jego dyplomacji, która wiązała z nim dużo większe niż realne możliwości – nadzieje unijne. Ale właśnie w związku z bardzo znikomym oddźwiękiem tego nurtu w społeczności rosyjskiej, mimo iż u jego zarania dostrzegamy myśl ekumeniczną wybitnego rosyjskiego filozofa Władimira Sołowiowa, nie możemy mówić – wbrew M. Mrozowi – o jakoby narastającym dążeniu do jedności z Kościołem katolickim. Wiąże się to także – moim zdaniem – z jego słabością w okresie przedrewolucyjnym, wynikającą ze zbyt krótkiego czasu zorganizowanej działalności do rewolucji październikowej, funkcjonowaniem na marginesie rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, obejmującej wystarczającą pasterską opieką potencjalnych konwertytów, funkcjonowanie jedynie w dwóch głównych ośrodkach Rosji (Petersburg, Moskwa), ponadto sporami, często gorszącymi, w łonie wspólnoty czy wreszcie słabością autorytetów, osób przewodzących nowemu ruchowi.

Omawiana książka składa się z czterech rozdziałów chronologicznie oddających dzieje RKG-K. W pierwszym (*W imperialnej Rosji*) omówił Autor sytuację Kościoła katolickiego w imperium carów od ukazu Aleksandra I z 1801 r., przez utworzenie Kolegium Greckounickiego w 1828 r., zjednoczenie unitów Białorusi i Litwy z Cerkwią prawosławną w 1839 r., brak reakcji papiestwa wobec tego aktu, likwidację ostatniej chełmskiej diecezji unickiej w 1875 r., po ukaz tolerancyjny Mikołaja II i realną politykę Watykanu wobec Rosji, obawiającego się zaostrzenia anty(rzymsko)katolickiego kursu. Następnie przybliżył nam plany Watykanu wobec Kościołów wschodnich, a w szczególności zamierzenia unijne grekokatolickiego metropolity Szeptyckiego. Na tym tle rozpatruje powstanie pierwszych rosyjskich grup rzymskokatolickich, przyłączanych do parafii francuskich, niemieckich i polskich, w których znaleźli się członkowie wybitnych książęcych domów rosyjskich (m.in. Golicynowie, Dołgorucy, Wołońscy, Tołstoje), inteligencji i urzędników. Jednak wśród znaczących osobistości rosyjskiego uniążyzmu spotykamy ich sporadycznie (do wyjątków należał ks. Nikołaj A. Tołstoj). Możemy zatem przypuszczać, iż podobnie jak we wcześniejszym okresie „bardziej opłacalne” przy konwersji było przyjmowanie rytu łacińskiego. Najważniejsze wspólnoty rosyjskich unitów powstały w Petersburgu i Moskwie. Kierowali nią ks. ks. Leonid Fiedorow, Aleksiej Zierczaninow i Iwan Dejbner, wspierani przez księżnę Natalię Uszakową. W latach 1913–1918 wspólnota petersburska wydawała gazetę „Słowo Istyny”. Moskiewską grupę unitów prowadził ks. Tołstoj, przy wsparciu Sołowiowa, księżnej Dołgorukowej oraz Władimira i Annę Abrikozowych. W końcowej partii tego obszernego rozdziału przedstawił M. Mróz relacje rosyjskich unitów ze staroobrzędowcami i łacinnikami.

Krótki okres kierowania Rosją przez demokratyczny Rząd Tymczasowy i działalności w tym czasie RKG-K znalazły swoje miejsce w rozdziale II (*W okresie Rządu Tymczasowego*). Już na początku swojego funkcjonowania rząd ten przyjął postanowienia o zniesieniu ograniczeń wyznaniowych, a wkrótce potem o wolności sumienia. Ze względu na obecność w Piotrogradzie powracającego z zesłania w Tobolsku metropolity Szeptyckiego mógł się odbyć I Rosyjski Katolicki Sobór, na którym ustanowił za zgodą papieża Egzarchat RKG-K na obszarze Rosji, na którego czele stanął Fiedorow. W dalszej części tego rozdziału skupił się M. Mróz na omówieniu spornych w łonie egzarchatu kwestii liturgiczno-obrządkowych. Obok zwolenników obrządku zgodnego z tradycją wschodnią i kanonami Kościoła katolickiego funkcjonowała także grupa dopuszczająca częściową jego latinizację. W znacznym stopniu uregulował te kwestie statut liturgiczny opracowany na Soborze, niemniej jednak także w późniejszym czasie, szczególnie w związku z wprowadzaniem nowych kultów zaczerpniętych z obrzędowości Kościoła zachodniego,

RKG-K nie prezentował w tej kwestii jednolitej postawy. W tym też czasie rozwinęło swoją działalność Towarzystwo Zwolenników Zjednoczenia Kościołów, którego głównym przedstawicielem był książę Piotr M. Wołkoński). Dzięki posoborowej działalności metropolity Szeptyckiego doszło do faktycznego uznania przez władze rosyjskie RKG-K.

Najtrudniejszy okres w dziejach rosyjskiego chrześcijaństwa, w czasie prześladowań Kościołów w Związku Radzieckim, został przedstawiony w rozdziale III (*W państwie ateistycznym 1917–1991*). Zgodnie z przyjętym schematem na początku rozdziału autor przedstawił politykę bolszewików wobec Kościołów w Rosji Radzieckiej, od dekretu o oddzieleniu Cerkwi od państwa i szkoły, po działania Watykanu w obronie prześladowanych Kościołów. W dalszej części zajął się analizą działań egzarchatu grekokatolickiego w pierwszych latach rządów bolszewickich, zmierzających do ratowania stanu kadrowego RKG-K oraz kontrowersjami między obrządkami wschodnim i łacińskim. Omówił konwersje prawosławnych na katolicyzm zachodni, zaczątki monastycyzmu, działalność małżeństwa Abrikozowych, gminy grekokatolickie na Ukrainie i Białorusi, zatwierdzenie egzarchatu w 1922 r. przez Watykan, próbę ustanowienia biskupa dla rosyjskich grekokatolików. Faktyczna likwidacja RKG-K nastąpiła w marcu 1923 r. podczas pokazowego procesu w Moskwie, w czasie którego egzarchę Fiedorowa skazano na 10 lat więzienia o zaostrzonym rygorze, a także dalszym represjom wobec duchownych i wiernych unickich w latach 20.–30. XX w. Jego resztki przetrwały w konspiracji do wybuchu II wojny światowej. Ostatnia część tego rozdziału dotyczy sytuacji Kościoła unickiego w ZSRR w latach 1939–1991, przede wszystkim ukraińskiego, ale także łacińskiego. W latach 60. XX w. rozpoczął się żmudny proces odbudowy struktur katakumbowego RKG-K, w którym brali czynny udział rosyjscy hierarchowie grekokatolicy: abp Aleksandr Jewrieinow i bp Andriej Katkow, egzarcha rosyjskich unitów. Bez wątpienia przyczynił się do tej odbudowy także pontyfikat Jana Pawła II.

Ostatni rozdział (*Odrodzenie w upadku. Rosyjski Kościół Grekokatolicki w Federacji Rosyjskiej 1991–2007*) poświęcony został obecnej sytuacji RKG-K; w latach 1992–1999 kierowani przez ks. Udowenkę pozostawali pod zwierzchnictwem abpa lwowskiego Lubomyra kard. Huzara, a później łacińskiego abpa Tadeusza Kondrusiewicza. W 2001 r. wspólnota liczyła zaledwie ok. 100 osób, obecnie w kilkunastu parafiach jest ich mniej niż 1000 wiernych. Na czele rosyjskiego Kościoła obrządku bizantyjskiego stoi ks. Siergiej Gołowanow. M. Mróz w końcowej części książki wskazuje także na trudności, jakie sprawia ta niewielka grupa wiernych katolickich w dialogu Watykanu i Moskwy, Rzymu i „Trzeciego Rzymu” i niemal zupełny brak zainteresowania strony watykańskiej rosyjskimi wiernymi obrządku wschodniego. Książkę kończy podsumowanie, streszczenie w językach: angielskim, niemieckim i rosyjskim, bibliografia oraz indeks osób.

Nie ma wątpliwości, że książka Macieja Mroza jest cenną pozycją dotyczącą dziejów rosyjskiego Kościoła unickiego, funkcjonującego na styku prawosławia i katolicyzmu. Pewien niedosyt odczuje tylko czytelnik chcący dowiedzieć się więcej o stosunkach prawosławno-unickich. W przeciwieństwie do Kościoła ukraińskiego RKG-K nie pełnił roli „narodowego”, miał inną historię, był i jest Kościołem małym, dla niektórych dyplomatów watykańskich tylko przeszkodą w dialogu ekumenicznym, w szczególności wobec stwierdzeń obu Kościołów siostrzanych w Balamonte w 1993 r., iż unia nie jest drogą do jedności. Dla Watykanu priorytetem było i jest tworzenie w Rosji struktur Kościoła łacińskiego, bo jak wykazała historia, organizmy unijne można likwidować nawet ukazami.

Rościsław Żerelik